

Warszawa, dnia 22.05.2015

Szanowne Koleżanki, Szanowni Koledzy,

Zarząd Klubu Wysokogórskiego Warszawa zwraca się z do Delegatów na Walny Zjazd oraz do władz Polskiego Związku Alpinizmu (PZA) o wyjaśnienie następujących kwestii, które budzą nasze najwyższe zaniepokojenie:

1. Jaką strategię przyjmuje PZA w dalszych rozmowach z TPN w sprawie umożliwienia legalnego uprawiania wspinaczki w Tatrach Wysokich i Zachodnich?
2. Jakie ustalenia zostały poczynione w kwestii wprowadzenia elektronicznego systemu rejestracji i limitowania wejść na terenie TPN i dlaczego środowisko nie jest o tych sprawach do tej pory poinformowane?
3. W jakim stadium znajduje się koncepcja licencji wspinaczkowych na terenie TPN i jak PZA zamierza temu przeciwdziałać?
4. Jakie działania podejmuje zarząd PZA i jakie ma stanowisko negocjacyjne w kwestii przeciwdziałania ograniczeniom działalności taternickiej na terenie TPN oraz podejmowanym przez TPN działaniom restrykcyjnym?
5. Dlaczego zarząd PZA, który tak chętnie wygłasza swoje „stanowiska w sprawie”, nie zabrał głosu w bulwersującej sprawie wycinki spitów w dolinkach reglowych ani podnoszenia opłat za zawody skiturowe?
6. Dlaczego negocjacje PZA z TPN są objęte tajemnicą i nie ma z nich żadnych relacji ani protokołów, choć w latach 2000-2007 były one regularnie publikowane i powszechnie dostępne?
7. Jaką rolę w tej strategii pełni dr Jodłowski - aktualny wiceprezes PZA, skoro jego działalność wprost wspiera działania TPN w pozyskiwaniu finansowania na ograniczenie działalności taternickiej i dostarcza argumentów na rzecz rzekomej szkodliwości uprawiania wspinaczki?

W sprawozdaniu władz PZA przygotowanym na obecny zjazd delegatów niestety te kwestie są skwitowane ogólnymi stwierdzeniami lub całkowicie pominięte.

Tymczasem z uzyskanych przez nas dokumentów i informacji wynika jasno, że polityka prowadzona przez PZA w stosunku do TPN jest dla naszego środowiska szkodliwa i w krótkim czasie doprowadzi do poważnych ograniczeń w ruchu taternickim, polegających docelowo na limitach, rejestracjach, licencjach i opłatach.

Z materiałów tych ¹⁾ niestety jasno wynika, że istotnie negatywną rolę w tym procesie stanowią prace naukowe kol. Miłosza Jodłowskiego, który zamiast dbać i walczyć, jako przedstawiciel naszego środowiska, o jak największy dostęp do rejonów wspinaczkowych, dostarcza argumentów stronie przeciwnej na rzecz eliminowania ruchu wspinaczkowego z Tatr. Zjawisko to dokładnie pokazuje wykonany przez kol. Jodłowskiego projekt pt. "Ocena wpływu taternictwa powierzchniowego na środowisko przyrodnicze". Niestety treść tego dokumentu nie jest publicznie dostępna, a z tego, co wiemy nie znają go również członkowie zarządu PZA. Jego tezy zostały jednak przedstawione na konferencji w Wageningen i zawierały m.in. takie stwierdzenia:

„Zaobserwowane zmiany środowiska spowodowane przez wspinaczy obejmują głównie mechaniczne zniszczenia roślinności, wzrastającą niestabilność pokrywy glebowej zboczy oraz zmiany mikrorzeźby. Wpływ różni się znacząco w zależności od dyscypliny wspinaczkowej i składu geologicznego. Największe zmiany, obejmujące całkowite usunięcie pokrywy roślinnej i glebowej, spowodowane są przez uprawianie dry-toolingu na skałach wapiennych. (...)”

„W konkluzji zaproponowano szereg szczegółowych regulacji obejmujących całkowite bądź czasowe zamknięcia najbardziej narażonych ścian i ograniczenia dla określonych typów wspinaczki oraz użycia sprzętu wspinaczkowego.” ²⁾

Wspomniane badanie zostało przez TPN wykorzystane jako NIEMAL WYŁĄCZNA podstawa merytoryczna do uzasadnienia następujących działań:

1. Sfinansowania i wycięcia ok. 100 spitów w dolinkach reglowych;
2. Sfinansowania zakupów 10 foto-pułapek (w tym 6 urządzeń z transmisją GPS i 4 z transmisją radiową) - które posłużą do monitorowania wspinania w rejonach "zakazanych" i zwiększą skuteczność wyłapywania "przestępców" wspinaczkowych;
3. Sfinansowania zakupu 2 czujników piroelektrycznych z modułami GPS - które umożliwią zliczanie ruchu, w tym w rejonach zamkniętych,

TPN nie przejmuje się bowiem ewentualnymi pozytywnymi wynikającymi z tych badań, ale korzysta wyłącznie z wykazanych tam negatywów - a tych nie brak.

W tym kontekście naprawdę niepokojąco brzmią deklaracje złożone przez kol. Jodłowskiego w wywiadzie udzielonym portalowi „Brytan”, że celem jego pracy w zarządzie PZA jest "wprowadzenie tych zaleceń w życie"!

Naszym zdaniem kol. Miłosz Jodłowski znajduje się w sytuacji ostrego konfliktu interesów będąc z jednej strony pracownikiem naukowym (geografem fizycznym), prowadzącym badania dotyczące oddziaływania wspinaczki na środowisko naturalne Tatr na zlecenie, bądź w porozumieniu z TPN, a równocześnie statutowym reprezentantem naszego środowiska jako wiceprezes PZA.

¹ Załączniki 1, 2 i 3 – są to skróty z dokumentów oraz pełne treści dokumentów złożonych przez Tatrzański Park Narodowy, w trybie konkursowym (...) - konkurs nr 2/2012, w tym w szczególności: „treści wniosku nr POIS.05.01.00-00-398/12-00 i opisu projektu, którego dotyczył przedmiotowy wniosek pt. „Zmniejszenie presji turystycznej na siedliska i gatunki na obszarze PLC120001 Tatry”, które uzyskaliśmy od Centrum Koordynacji Projektów Środowiskowych.

² http://mmv.boku.ac.at/refbase/files/jodlowski_milosz-2010-climbers_attitudes.pdf

Kolega Jodłowski, jako naukowiec, jest w naturalny sposób zarówno merytorycznie jak i finansowo ³⁾ zainteresowany prowadzeniem badań oddziaływania taternictwa, podczas gdy dla środowiska wspinaczkowego jego działalność niesie poważne zagrożenia, jako że TPN może korzystać z tych badań wybiórczo, koncentrując się jedynie na elementach negatywnych i wykorzystując je do działań restrykcyjnych. Powinniśmy przecież oczekiwać, że reprezentujący nas kol. Jodłowski będzie te negatywne elementy badań zwalczał, płynące z nich negatywne wnioski obalał, a w swoich pracach naukowych wykazywał dla przykładu wysoki stopień szkodliwości oddziaływania pracowników TPN na przyrodę.

Wspomniany wcześniej konflikt interesów pojawił się dobitnie w roku 2009, kiedy to stała przed nami największa jak do tej pory szansa na otwarcie zimą ścian Wielkiej Turni w Tatrach Zachodnich. Dyrektor TPN zobowiązał się udostępnić ten rejon po przedstawieniu przez nasze środowisko pozytywnej analizy oddziaływania taternictwa na środowisko przyrodnicze. Niestety, kol. Jodłowski, wówczas członek Komisji Tatrzańskiej PZA, odmówił współpracy z renomowanym profesorem Wiłkomirskim z Uniwersytetu Warszawskiego argumentując, że nie dopuści nikogo innego do własnego dorobku naukowego. W takiej sytuacji profesor mógł przygotować jedynie ogólną opinię. Opór kol. Jodłowskiego doprowadził do upadku projektu i utraty tej jedynej jak dotąd szansy. Na otarcie łąz pozostało nam wtedy tylko udostępnienie Jarońca. Chcemy podkreślić, że nawet jeśli nie doszłoby do otwarcia Tatr Zachodnich, a zobowiązania dyrekcji okazałyby się obietnicami bez pokrycia, to i tak przeprowadzenie tego badania miałyby dla naszego środowiska ogromne znaczenie. Takie badanie miałyby dziś, w momencie negocjacji planów ochronnych TPN, kapitalne wręcz znaczenie. Niestety, jak zwykle – nie mamy niczego. Co gorsza, w przywoływanym wcześniej wywiadzie, kol. Jodłowski dyskredytuje zarówno osobę profesora ⁴⁾ (rzecz trudna do pojęcia biorąc pod uwagę pozycję naukową obu panów ⁵⁾), jak również przygotowaną przez niego opinię. W ten sposób nasz wiceprezes zwalcza JEDYNY dokument naukowy, na jakim moglibyśmy się oprzeć w swoich staraniach o Tatry Zachodnie. Wypowiedzi te spotkały się z reakcją ze strony Fundacji Kukuczki ⁶⁾.

W zaawansowanym stadium znajdują się obecnie przygotowania do wprowadzenia **ELEKTRONICZNEGO SYSTEMU REJESTRACJI RUCHU TATERNICKIEGO ORAZ LIMITOWANIA WEJŚĆ NA MNICHA I ZAMARŁĄ**. Jest to projekt, który kol. Jodłowski forsuje od roku 2007, tj. od ukazania się jego badania natężenia ruchu taternickiego (tzw. „liczenia taterników”), które opatrzone zostało wnioskiem, że: „*przed sezonem letnim 2007 r. konieczne staje się określenie pojemności rejonu Mnicha dla ruchu wspinaczkowego, aby zapobiec ewentualnej degradacji środowiska.*” ⁷⁾ Sformułowany został również wniosek, że rzekomo „*wiarygodność Książek Wyjść nie przekracza 60%.*”

Na podstawie tych badań i zaleceń, TPN ochoczo planuje wprowadzenie systemu obowiązkowej rejestracji i ograniczeń ilości wspinaczy na Mnichu i Zamarłej Turni, co w

³ Na badania przyznano grant ministerialny w wysokości 116 tys. zł <http://nauka.money.pl/wnioski-o-dofinansowanie/konkurs-32/ocena-wplywu-taternictwa-powierzchniowego-na-srodowisko-przyrodnicze-jako-podstawa-do-okreslenia-zasad-udostepniania-i-monitoringu-ruchu-wspinaczkowego-na-obszarze-tatrzańskiego-parku-narodowego-311919.html>

⁴ Padają stwierdzenia w rodzaju: „kim on w ogóle jest?”

⁵ Porównanie ilości publikacji i cytowań obu naukowców zał. 4,5,6,7.

⁶ <http://brytan.com.pl/stanowisko-zarządu-fundacji-wspierania-alpinizmu-polskiego-im-jerzego-kukuczki-dotyczące-wywiadu-udzielnego-brytanowi-przez-kol-milosza-jodlowskiego/>

⁷ http://www.geo.uj.edu.pl/zaklady/zgf/pdf/jodlowski_2007.pdf



przyszłości może się wiązać z koniecznością przekazywania danych osobowych, i oczywiście **POBIERANIEM OPŁAT**. Przeraziło nas naprawdę, że w czasie spotkania z zarządem Fundacji Kukuczki, przedstawiciele zarządu PZA informowali nas o swoim POPARCIU dla tego pomysłu i argumentowali, że jest on konieczny, że tak się obecnie dzieje na całym świecie oraz że trzeba ograniczać ruch taternicki bo w Stawkach Mnichowych znajdują się bakterie coli!

STOIMY ZATEM PRZED SYTUACJĄ, W KTÓREJ TPN LADA MOMENT WPROWADZI PRZY APROBACIE PZA OBOSTRZENIA DLA WSPINANIA. Nikt nas o tym nie informował, a dyskusję o tym na nadchodzącym zjeździe kol. Jodłowski próbował zastopować! Uważamy, że kolega Jodłowski manipuluje zarządem PZA, ponieważ jest żywotnie zainteresowany wejściem tego systemu w życie.

Chcemy zaznaczyć, że nie odmawiamy prawa kol. Jodłowskiemu do formułowania najbardziej nawet nieprzychylnych dla wspinaczy wniosków oraz krytykowania jedynej przychylniej wspinaczom opinii naukowej profesora Wiłkomirskiego. Jednakże uważamy za niedopuszczalną sytuację, gdy przedstawia je statutowy reprezentant naszego środowiska (a więc i nas samych) tym samym sprawiając wrażenie, że nasze środowisko legitymizuje te zalecenia. Jest to dla TPN bardzo wygodna sytuacja, którą z pewnością wykorzysta przeciw nam już w niedalekiej przyszłości.

W tym kontekście pojawiają się kolejne pytania na temat jawności rozmów prowadzonych na linii TPN - PZA. Wygląda na to, że **nie istnieją żadne protokoły i zapisy**, z których wynikałoby, o czym konkretnie rozmawiano i w jakim kierunku szły te rozmowy. Słyszymy również, że stosunki pomiędzy tymi dwiema organizacjami nigdy nie były tak dobre jak w chwili obecnej. Nie dziwi to gdyż z pewnością TPN ma wielkie powody do zadowolenia - otrzymali bowiem od nas samych dowody na szkodnictwo taterników, dzięki czemu mają podstawy do wprowadzania restrykcji, o których była mowa wyżej i dzięki czemu spokojnie odmówili udostępnienia choćby fragmentu Tatr Zachodnich. Jeżeli tak jest pojmowana dobra współpraca z TPN oraz interes naszego środowiska przez władze PZA, to już nic nas nie dziwi.

Nie dziwi nas również tryb wprowadzenia drakońskich opłat za organizowanie zawodów ski-alpinistycznych, jak również wyciągnięcie (wprawdzie starego) zapisu o zakazie przebywania na obszarze TPN po zmroku. Jest to działanie jawnie wymierzone w taterników i ruch wspinaczkowy.

Taternictwo to historycznie i aktualnie nasza podstawa do sukcesów w Alpach, Himalajach oraz innych górach całego świata. Myślimy, że ta właśnie wartość powinna być podstawową wartością wytyczającą kierunek działań Polskiego Związku Alpinizmu.

Koleżanki i Koledzy z zarządu PZA, prosimy o jednoznaczne wyjaśnienie postawionych wyżej kwestii, gdyż w naszej opinii skutki tych działań w niedalekiej przyszłości będą miały fatalne następstwa dla całego naszego środowiska wspinaczkowego.

Zdajemy sobie sprawę, że część z Was może patrzeć na nasz list, jako próbę wywołania „afery”. Wiadomo przecież nie od dziś, że - w opinii części kolegów - KW Warszawa to klub „awanturniczy”. Prosimy jednak o poważne podejście do rzeczy. Nasz zarząd zajmuje się tą sprawą od dłuższego czasu i wyrobił sobie na jej temat jasny pogląd i nie ma to nic wspólnego z osobistymi animozjami.



Ponieważ list ten koncentruje się głównie na działalności kol. Jodłowskiego nie chcemy, aby powstało wrażenie, że jest on jedynym winowajcą. Niewątpliwie jest przecież, że jego działalność odbywa się przy pełnej aprobacie reszty zarządu. Ponadto, krytykując kol. Jodłowskiego nie odnosimy się do jego działalności w ramach „Naszych Skał” ponieważ nie jest nam ona znana i możemy przypuszczać, że jest dla środowiska korzystna.

Przepraszamy jednocześnie za tak późne wysłanie listu. Tak późny termin wygląda na „wrzutkę” w ostatniej chwili. Niestety uzgodnienie treści przeciągnęło się bardziej, niż planowaliśmy i nie ma w tym żadnej kalkulacji, zwłaszcza że wiemy, iż zarząd PZA przeforsował jednak dyskusję na temat spraw TPN-PZA i kolega Jodłowski będzie do tej dyskusji odpowiednio przygotowany.

Z taternickim pozdrowieniem

W imieniu **zarządu KW Warszawa**

Zbigniew Skierski

Załączniki:

- Załącznik 1 – skrót z dokumentów złożonych przez Tatrzański Park Narodowy, w trybie konkursowym (konkurs nr 2/2012, POIS.05.01.00-00-398/12-00);
- Załącznik 2 - pełna treści dokumentów złożonych przez Tatrzański Park Narodowy, w trybie konkursowym (konkurs nr 2/2012, POIS.05.01.00-00-398/12-00);
- Załącznik 3 - opis projektu "Zmniejszenie presji turystycznej na siedliska i gatunki na obszarze PLC120001 Tatry"
- Załącznik 4, 5, 6 i 7 - Publikacje i cytowania dr Jodłowskiego. i dr Wilkomirskiego